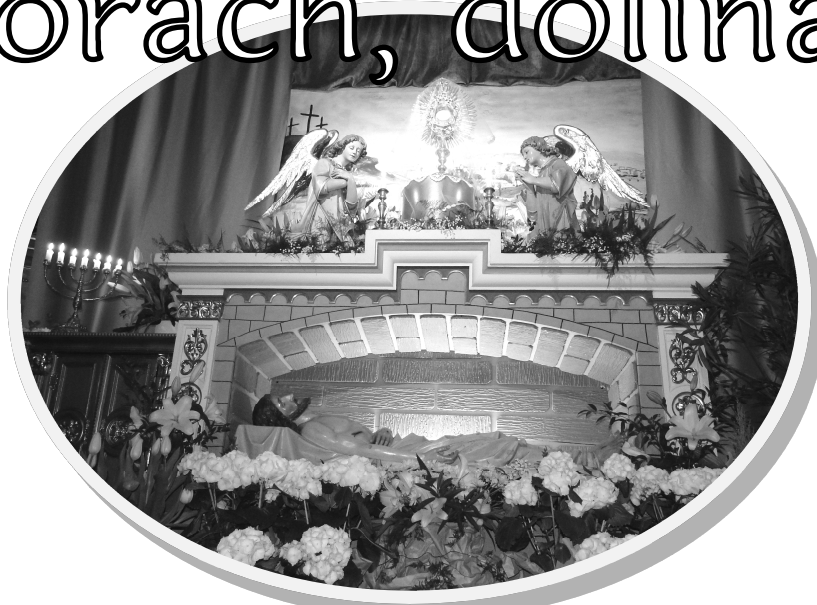


Po górach, dolinach...



Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika, w Ustroniu

Nr 14 (1087) 5 kwietnia 2015 r.

Adres internetowy Parafii: <http://www.klemens.beskidy.pl>

E-mail Redakcji: pgd@klemens.beskidy.pl

ALLELUJA!!!

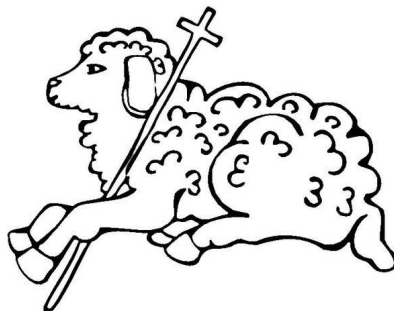
Jezus umarł za nasze grzechy - zmartwychwstał dla naszego zbawienia

Jezus w czasie swojej drogi krzyżowej był całkowicie opuszczony, nie było przy Nim nikogo spośród bliskich, pomagał Mu obcy człowiek a współczuły obce kobiety. Jeszcze w ostatnich chwilach swojego życia Jezus występuje jako prorok i choć - jak wiemy z relacji św. Łukasza - poprzez cały przewód sądowy nie otwierał swych ust, teraz daje ostatnie upomnienie, zachęca do pokuty, bo to jest jedyna droga, aby uniknąć nieszczęść; o pokucie jednak nikt wtedy nie myślał.

W Ewangelii św. Łukasza czytamy o ukrzyżowaniu, wysławianiu i śmierci Jezusa oraz o jej znaczeniu.

Droga krzyżowa skończyła się na Golgocie, tam ukrzyżowano trzech, których przyprowadzono. Jezus był ukrzyżowany w środku - na podstawie tego układu niektórzy są przekonani, że ci, którzy krzyżowali, widzieli w Jezusie człowieka bardziej niebezpiecznego od pozostałych dwóch zbrodniarzy. Na podstawie starożytnych źródeł wiemy, że Jezusowi przybito ręce do poprzecznej belki leżącej na ziemi, a następnie podciągnięto Go na wcześniej ustawiony pał, aby do niego przymocować zarówno poprzeczną belkę, jak i Jezusowe nogi. Nie wiadomo, jak złoczyńcy zachowywali się w czasie krzyżowania, zapewne przeklinali tych, którzy wydali na nich wyrok, tak bowiem zwykle bywało. Jezus zaś modlił się za tych, którzy byli winni Jego śmierci. Modlitwa Jego była skierowana do Boga jako Ojca; zwracał się do Niego z prośbą, aby im odpuścił grzech, którego się dopuszczają, bo nie mają pełnej świadomości tego, co czynią.

Wielu ludzi stało i przyglądało się egzekucji, była to z ich strony ciekawość. Szydzono z Niego. Członkowie Sanhedrynu przypominali, że uzdrawiał chorych, wskrzeszał umarłych, dlatego teraz powinien siebie wyratować - dając dowód temu, co sobie przypisywał, iż jest Mesjaszem i Bożym wybranym. Rzymscy żołnierze dla kpiny podali Mu ocet do picia, podobnie jak członkowie Sanhedrynu urągali Mu, zachęcając, aby ratował sam siebie, skoro jest królem żydowskim. Pośród szyderców znalazł się i jeden ze złoczyńców - wypominając me-



sjański tytuł Jezusa, nawoływał, aby ratował ich wszystkich.

W czasie wypowiedzania tych bluźnierczych słów, w obronie Jezusa stanął drugi z ukrzyżowanych złoczyńców. Przypomniał on, że poza ludzkim osądem jest jeszcze sąd Boży: „on nic złego nie uczynił”, a więc „przypomnij sobie o mnie: - zwraca się do Jezusa - „gdy wejdiesz do swego królestwa”. Złoczyńca otrzymuje obietnicę: „jeszcze dziś ze mną będziesz w raju”.

Ciemności, zaćmienie słońca, rozdarcie zasłony w świątyni, to zjawiska towarzyszące śmierci Jezusa. A potem ciemności.

Rzymski oficer doszedł do przekonania, że Jezus był sprawiedliwym człowiekiem, niewinnie skazanym na śmierć. Tłumy ciekawych, wracając do domów, były się w piersi wyrażając żal za swoje przewinienia i obawę, aby ich Bóg nie skarał. Józef z Arymatei poprosił o ciało Jezusa i złożył je w grobie.

Niewiasty po skończonym szabatowym odpoczynku poszły do grobu, aby dopełnić ceremonii, niosąc ze sobą wonne olejki.

Kamień zastały odsunięty od grobu...

Od grobu poszły do Apostołów, aby im oznajmić, co zobaczyły.

Dzisiaj świętujemy radość Zmartwychwstania Pana, śpiewamy radosne Alleluja.

Po przeżyciach Wielkiego Tygodnia, pamiętając o zbawczej śmierci Chrystusa, idźmy do naszych braci ogłosić, że Chrystus zmartwychwstał – prawdziwie zmartwychwstał!

Niech ta radość pozwoli nam na większe przyłgnięcie do Niego, na wyprostowanie naszych pogmatwanych życiowych dróg. Niech będzie radością, która wyzwoli wszelkie drzemające w nas dobro. Szczęść Boże.

Wasz proboszcz ks. Antoni Sapota

ŻYCIA PARAFI W OKRESIE

01. 01 2015 - 31. 03. 2015



- Szydło Olga Marta;
- Zawada Antonina Renata;
- Błońska Wiktoria Ewelina;
- Starzyk Maksymilian Iwo;



- Gedziunas Bronisława;
- Kobiela Bronisława;
- Malec Wiesław;
- Nalepa Barbara;
- Pluskota Edyta;
- Szewczyk Andrzej;
- Szturc Marcin;
- Dziech Elżbieta;
- Pniak Wojciech;
- Wójcik Irena;

Pusty grób

W zeszłym tygodniu napisałem, że ostatecznym celem człowieka jest grób. Chrześcijaństwo, które jest religią nadziei, mówi, że życie człowieka nie kończy się z chwilą śmierci, ale trwa poza grób.

Grób, pusty grób, w Jerozolimie jest tego dowodem. Jezus Chrystus przyszedł na świat, aby pojednać ludzkość z Bogiem. Krzyż Chrystusa stał się łącznikiem ziemi i nieba. Nie ma innej drogi do nieba jak tylko przez krzyż. Na krzyżu dokonano się zbawienie ludzkości z jarzma grzechu. Dokonał tego Bóg, który stał się Człowiekiem. Stał się jednym z nas. Przyszedł jako ubogi i ubogi, ogołcony z wszelkiej godności, umarł przybity do krzyża jak największy złoczyńca. Trudno to zrozumieć, tak po ludzku, ale wykonało się największe dzieło miłosierdzia Boga wobec grzesznej ludzkości. Grzech pierworodny został odkupiony Krwią Przenajświętszą Zbawiciela Jezusa Chrystusa.

Od Wielkiego Piątku, w nowennie, przez kolejne dni zanurzać będziemy poszczególne dusze w Najłitościwszym Sercu Zbawiciela, wypraszając dla nich i dla nas samych miłosierdzie, którego źródło zostało na oścież otwarty włócznią przez rzymskiego żołnierza przez przebicie boku i Serca, z którego wypłynęła Krew i Woda. Woda usprawiedliwia dusze. Krew jest życiem dusz. *Szczęśliwy, kto w ich cieniu żyć będzie* (Dzienniczek 299). Nowenna ta staje się dla nas dziełem miłosierdzia wobec dusz polecanych, gdyż te dusze polecamy Bogu błagając o Jego miłosierdzie. Sami zyskujemy miłosierdzie, sami też dzielimy się z innymi miłosierdziem.



W czasie Wielkiego Postu nasza wspólnota przygotowywała Drogi Krzyżowe dla młodzieży. Ostatnią z nich przeżyliśmy 27 marca. Ta Droga Krzyżowa nie była wyjątkowa. Przeszliśmy ją tak samo jak zawsze. Również agapa nie różniła się zbytnio od innych. A jednak... było coś, co sprawiało nam radość: na spotkanie przyszły osoby, których nie widzieliśmy naprawdę długo! Spędziliśmy wspaniale dwie godziny razem na rozmowach przy ciastkach i herbatce i jak zwykle nie umieliśmy się rozstać. ;)

W tym czasie czterech z nas wzięło udział w Ekstremalnej Drodze Krzyżowej (EDK), organizowanej przez dominikanów z Hermanic. Szliśmy 14 km przez Lipowski Groń na Równicę w milczeniu. To czas refleksji, rozważania i modlitwy. Mogliśmy spróbować wyobrazić sobie, co czuł Jezus, gdy niósł ciężki krzyż i szedł, mimo braku sił. Wprawdzie my nie zmęczeniśmy się tak mocno, bo zarówno trasa, jak i pogoda były przyjemne, ale myślę, że każdy podczas wędrówki spotkał żywego Jezusa, bo jak Go nie spotkać idąc wraz z Nim? Mnie postanowił pokazać Swoją Matkę, bym mogła odkryć Ją mocniej. Myślałam o Niej, o Jej wytrwałości, o tęsknocie, o pokorze i wreszcie o miłości tak mocnej, że została do końca, mimo że nie do końca rozumiała, że pewnie się bała i miała wiele wątpliwości w sercu. Ponadto była bezradna, nie miała żadnego wpływu na to, co się dzieje. Mogła tylko iść, za krzyżem i cierpieć razem z Synem. Na szczęście ta jej ciemność prowadziła ku Zmartwychwstaniu! Wtedy na pewno Maryja była przepełniona radością. A jej wcześniejsze zmaganie z pewnością miało sens. Uważam, że to niesamowity przykład miłości. Iść i milczeć. Wspierać, ale nie wtrącać się. Nie usiłować zmieniać sytuacji, ale trwać przy drugim człowieku. W tym czasie Mama uczyła mnie jak przeżywać relację z drugim człowiekiem. Najmocniej dotknęło mnie to wtedy, gdy na jednym z odcinków szłam sama za krzyżem. Nie miałam latarki, więc nie widziałam zbyt dokładnie. Wtedy musiałam ufać tym światełkom za mną. Czułam się bezradna. Wtedy ktoś podał mi latarkę. Zobaczyłam w tej osobie Jezusa w tym momencie, kiedy patrzy On z miłością na Swoją Mamę i wie, co czuje, choć Ona nie skarży się ani trochę. Ogarnął mnie przedziwny spokój, nadzieja i pragnienie podążania za krzyżem. EDK jest naprawdę wspaniałym i niezapomnianym przeżyciem. W przyszłym roku na pewno również pójdziemy szlakiem męki Zbawiciela, mamy nadzieję, że większą grupą!

Kolejne spotkanie, kolejne chwile spędzone z Jezusem i sobą oraz ta radość! Mamy za co dziękować! Chwała Panu! :)

„Gaudium”

Niech pusty grób Jezusa będzie dla nas źródłem miłości miłosiernej Boga, nadzieją, że i nasz grób pozostanie pustym i napelni nasze serca wiarą w zmartwychwstałego Jezusa Chrystusa.

Wszystkim tego z całego serca życzę, otulam serdeczną modlitwą i o modlitwę za mnie nieśmiało również proszę. Błogosławionych, pełnych pokoju święt Zmartwychwstania Pańskiego. *Szczęść Boże. Wasz brat Franciszek*

Błogosławienie ci, którzy uwierzyli

Było to wieczorem owego pierwszego dnia tygodnia. Tam gdzie przebywali uczniowie, drzwi były zamknięte z obawy przed Żydami, przyszedł Jezus, stanął pośrodku i rzekł do nich: Pokój wam! A to powiedziawszy, pokazał im ręce i bok. Uradowali się zatem uczniowie ujrawszy Pana. A Jezus znowu rzekł do nich: Pokój wam! Jak Ojciec Mnie posłał, tak i Ja was posyłam. Po tych słowach tchnął na nich i powiedział im: Weźmijcie Ducha Świętego! Którym odpuszczicie grzechy, są im odpuszczone, a którym zatrzymacie, są im zatrzymane. Ale Tomasz, jeden z Dwunastu, zwany Didymos, nie był razem z nimi, kiedy przyszedł Jezus. Inni więc uczniowie mówili do niego: Widzieliśmy Pana! Ale on rzekł do nich: Jeżeli na rękach Jego nie zobaczę śladu gwoździ i nie włożę palca mego w miejsce gwoździ, i nie włożę ręki mojej do boku Jego, nie uwierzę. A po ośmiu dniach, kiedy uczniowie Jego byli znowu wewnątrz /domu/ i Tomasz z nimi, Jezus przyszedł mimo drzwi zamkniętych, stanął pośrodku i rzekł: Pokój wam! Następnie rzekł do Tomasza: Podnieś tutaj swój palec i zobacz moje ręce. Podnieś rękę i włoż /ją/ do mego boku, i nie bądź niedowiakiem, lecz wierzącym. Tomasz mu odpowiedział: Pan mój i Bóg mój! Powiedział mu Jezus: Uwierzyłeś Tomaszu, bo Mnie ujrzałeś; błogosławieni, którzy nie widzieli, a uwierzyli. I wiele innych znaków, których nie zapisano w tej księdze, uczynił Jezus wobec uczniów. Te zaś zapisano, abyście wierząc mieli życie w imię Jego. (J 20,19-31)

Czy gdybyśmy żyli w czasach Jezusa, byłoby nam łatwiej uwierzyć? Czy widząc cuda, które uczynił - chorych odzyskujących zdrowie, kaleki chodzące, ślepych widzących, tłumy nakarmione - uwierzylibyśmy? Czy na pewno wiara zrodziłaby się w nas spontanicznie i natychmiastowo? Czy przy spotkaniu Jezusa zmartwychwstałego nasze serca pałałyby w nas i się radowały?

Nie wiem. Chyba niekoniecznie wszystkie nasze znaki zapytania ustąpiłyby pewności. Jakże często żyjemy jednak w przeświadczeniu, że w innych okolicznościach byłoby łatwiej. Że wtedy usunęlibyśmy wątpliwości. Że gdybyśmy to my byli wtedy w Wieczerniku, obok Tomasza, to dopiero byśmy wiedzieli jak się zachować.

Tomaszowi wcale wiara nie przyszła łatwo. W jego pamięci pozostały przecież żywe wszystkie chwile spędzone z Jezusem, a w szczególności ostatnie. Był przecież uczestnikiem wydarzeń Tamtej Paschy. Widział śmierć Pana na krzyżu. Widział Jego ciało pozbawione tchnienia życia. Jakże zatem uwierzyć tym, którzy mówią, że wiedzieli Go żywego? Jakże zatem wierzyć tym, którzy mówią, że jedli z Nim posiłek? Że wszedł mimo drzwi zamkniętych?! Wbrew ograniczeniom materii, których wszyscy doświadczamy? Zbiorowa halucynacja? Projekcja? Co o tym sądzić? Komu wierzyć? W co wierzyć?

Pozostaje tylko jedno: dotknąć, samemu namacalnie sprawdzić, przekonać się.

I oto otwiera się przed nim szeroka perspektywa wiary. To właśnie ta wiara, która zaczyna łączyć współczesnych i ówczesnych, człowieka XXI wieku i mieszkańca Galilei sprzed dwóch tysięcy lat. Chrystus każdego z nas zaprasza bowiem,

abyśmy uwierzyli, zaufali Jemu, Jego słowu, Jego obietnicom wykraczającym daleko poza naszą ludzką logikę i doświadczenie. Dla każdego z nas wiara pozostaje pewnością bez powodu, wykroczeniem poza znane nam i obowiązujące tu na ziemi prawa. Pozostaje aktem odwagi, szaleństwa, łaski. Tak samo trudnym wtedy i dziś, bo wymagającym przełamania ludzkich schematów i dokonania zdumiewającego odkrycia: Bóg jest większy i nie ma dla Niego nic niemożliwego! Błogosławieni jednak ci, którzy uwierzyli.

Ks. K J Ch, tekst pochodzi z tygodnika IDZIEMY

Wielkanoc

Chrystus Pan mówi: Byłem umarły, lecz oto żyję na wieki wieków i mam klucze śmierci i piekła. (Obj 1,18)

Zmartwychwstanie Chrystusa Pana rozbija obraz świata, który sobie przyswoiliśmy. Nie podoba nam się przemijanie, ale przyjmujemy je do wiadomości. Buntujemy się przeciwko śmierci, ale uważamy ją za coś, czego nikt nie uniknie. Dlatego jest jakaś ogólnoludzka nieporadność wobec faktu zmartwychwstania Chrystusa Pana. I trudno przychodzi wiara w ten fakt. Gdyby chodziło o obudzenie z letargu czy powrót do życia po śmierci klinicznej, byłoby to do przyjęcia, bo oznaczałoby powrót do życia w tym świecie.

Jednak zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa jest czymś innym, jest wejściem do innego świata, świata wiecznego życia.

Zmartwychwstały przebija i kruszy barierę kończąca i ograniczająca nasz świat. Śmierć przestaje być ostatecznym końcem, a doczesny świat jedynym możliwym światem. Zmartwychwstały przechodzi do innego świata, świata wiecznego życia i do tego też świata gotów jest poprowadzić tych, którzy w Niego uwierzyli. Jest tak, bo On ma klucze śmierci i piekła.

Henryk Czembor, „Bóg jest zawsze z nami”

KWIATKI PAPIEŻA FRANCISZKA

Czy wiecie, że?...

Papież Franciszek napisał:

„Niech każdy Kościół, każda wspólnota chrześcijańska będzie miejscem miłosierdzia pośród wielkiej obojętności”.

Drodzy CZYTELNICY!

Niech czas Zmartwychwstania Pańskiego będzie dla każdego czasem otrzymania od Boga Żywego potężnych łask.

Niech ich mnogość przemieni Wasze życie.

Niech krew naszego Pana oczyści Was.

Niech Pan Wam błogosławi i strzeże.

Niech Wasza radość ze ZMARTWYCHWSTANIA będzie ogromna.

życzy Redakcja „Po górach, dolinach...”



W USTRONIU UPAMIĘTNIMY BOHATERÓW

Kiedy półtora roku temu zaczęliśmy się przygotowywać do odsłonięcia Epitafium Smoleńskiego, żadna z osób zaangażowanych w te działania, włącznie z Księdzem Proboszczem, nie miała świadomości, że Pan Bóg poprowadzi nas aż tak daleko i to po ścieżkach całkiem zaskakujących. Bo to właśnie wtedy zaczęliśmy odkrywać, że ofiary zbrodni katyńskiej, do których 10 kwietnia leciał Prezydent Lech Kaczyński, to nie tylko jacyś nieznani bliżej ludzie z Kresów czy centralnej Polski, ale to także osoby stąd, ze Śląska Cieszyńskiego, z Ustronia. Wtedy jeszcze tych związanych z Ustroniem przez urodzenie, pracę, rodzinę czy zamieszkanie znaleźmy ledwie sześciu. Później ta lista zwiększyła się do 22 osób i tyle ostatecznie nazwisk znajdzie się na tablicach, które będą umieszczone na ustrońskim Pomniku Pamięci Narodowej. Nasz Społeczny Komitet był inicjatorem tego upamiętnienia, choć z satysfakcją mówimy, że w tę inicjatywę aktywnie włączyło się miasto, z Panem Burmistrzem Szarcem na czele. Także miasto sfinansowało wykonanie tablic oraz jest głównym organizatorem niedzielnych uroczystości. My, jako Społeczny Komitet, jesteśmy organizatorami tego, co będzie w piątek i w sobotę.

Zapraszamy do uczestnictwa w całych uroczystościach, oddając w ten sposób hołd tym, którzy tak 75 lat temu, w Katyniu, jak i też 5 lat temu nad Smoleńskiem, oddali swoje życie za Polskę.

Będziemy się za nich wspólnie modlić, prosząc Zmarłychwstałego o łaskę dla nich. Z całej mocy na nią zasługują.

*Lestaw Werpachowski
Społeczny Komitet Upamiętnienia Ustrońskich Ofiar
Zbrodni Katyńskiej*

TABLICE KATYŃSKIE W USTRONIU

Uprzejmie zapraszamy na uroczystość odsłonięcia Tablicy Katyńskiej, poświęconej pamięci 22 ustroniaków, którzy wiosną 1940 roku zginęli śmiercią tragiczną zamordowani przez NKWD w Katyniu, Miednoje i Charkowie.

Uroczystość odbędzie się w **niedzielę, 12 kwietnia 2015 r. o godz. 12.00** przy pomniku Pamięci Narodowej w Ustroniu.

Program uroczystości:

10. 04. 2015, piątek

Godz. 18⁰⁰ – kościół pw. św. Klemensa w Ustroniu

Msza święta koncelebrowana w intencji Ojczyzny, ze szczególną modlitwą za ofiary tragedii smoleńskiej i ich rodziny;

Godz. 19⁰⁰ – kościół św. Klemensa w Ustroniu

Zapalenie zniczy, modlitwa i złożenie kwiatów pod Epitafium Smoleńskim.

11. 04. 2015, sobota

Godz. 16⁰⁰ - Czytelnia Katolicka im. Jerzego Nowaka

„ZAMORDOWANI W KATYNIU” – relacje i wspomnienia najbliższych;

WYSTAWA - Pamiątki po ustrońskich ofiarach Katynia.

12. 04. 2015, niedziela

Godz. 10³⁰ - kościół św. Klemensa

Msza św. w intencji ustrońskich ofiar zbrodni katyńskiej.

Po Mszy Św. przemarsz na Rynek, do Pomnika Pamięci Narodowej.

Godz. 12⁰⁰ - Uroczystość patriotyczna

Apel poległych;

Oficjalne odsłonięcie tablic;

Wspólna modlitwa za dusze zamordowanych, poległych i zmarłych;

Złożenie wieńców i kwiatów pod tablicą;

Zakończenie uroczystości.



ZWIĄZANI Z USTRONIEM, ZAMORDOWANI NA WSCHODZIE

- 1) Ppor. piech. rez. **Karol BRODA** 1907 - 1940 Charków;
- 2) Ppor. rez. **Jan DZIADEK** 1904 - 1940 Katyń
- 3) Por. rez. **Alojzy GAŁUSZKA** 1892 - 1940 Katyń
- 4) Ppor. piech. rez. **Paweł GLUZA** 1913 - 1940 Charków
- 5) Post. PWŚl. **Roman GŁOWIENKOWSKI** 1912 - 1940 Miednoje
- 6) Ppor. **Alojzy JAGOSZ** 1910 - 1940 Katyń
- 7) St. post PWŚl. **Jan JANKOWSKI** 1900 - 1940 Miednoje
- 8) St. post. PWŚl. **Karol JUZOF** 1887 - 1940 Miednoje
- 9) Ppor. rez. **Jan KOWALSKI** 1912 - 1940 Katyń
- 10) Przd. PWŚl. **Jan KUBALA** 1896 - 1940 Miednoje
- 11) Post. PP **Paweł PASZEK** 1906 - 1940 Miednoje
- 12) Przd. PWŚl. **Wiktor ROJCZYK** 1899 - 1940 Miednoje
- 13) Post. PWŚl. **Brunon SKORUPA** 1911-1940 Miednoje
- 14) Post. PWŚl. **Alojzy SŁAWIK** 1900 - 1940 Miednoje
- 15) Ppor. kaw. rez. **Paweł STWIERTNIA** 1912 - 1940 Miednoje
- 16) St. post. PWŚl. **Michał SZEWCZYK** 1900 - 1940 Miednoje
- 17) Przd. PWŚl. **Franciszek URSON** 1893 - 1940 Miednoje
- 18) Post. PWŚl. **Ludwik WANTULOK** 1913-1940 Miednoje
- 19) Post. PW Śl. **Antoni WAWRZYK** 1915 - 1940 Miednoje
- 20) Por. sap. rez. **Józef WOJTAL** 1904 - 1940 Charków
- 21) St. post. PWŚl. **Jan ZIENTEK** 1888 - 1940 Miednoje
- 22) St. post. PWŚl. **Jakub ŻYZIK** 1897 - 1940 Miednoje

Kącik poezji

W prostych słowach...

Wiem to na pewno
Że Pan zmartwychwstaje
A razem z Panem
W czasie wiosennym
I ja zmartwychwstaję
Tak jak powiedział
Grób zostawił pusty
Maryje widziały
I kamień i chusty
Pan w chwale stanął
Bóg niezwykłony
I jak śnieg bieleją
Grzechy odpuszczone

Trudno mi zapomnieć
Twe Chryste cierpienie
Lecz oto myśl radosna
poruszyła serce
poruszyła dzwony
Alleluja Pan żyje
Jestem odkupiony
Wielka tajemnica
Cały świat zbawiony.

Barbara Górniok

Zapraszamy na spotkanie miłośników historii naszego miasta, które odbędzie się w dniu 6 kwietnia, w Poniedziałek Wielkanocny, o godz. 19⁰⁰ w Czytelni Katolickiej po Mszy św. w intencji trwania w wierze, w 1130 rocznicę śmierci św. Metodego.

Komitet Organizacyjny Ustrońskiego
Towarzystwa Historycznego

JUBILACI TYGODNIA

Zofia Kostyko

Stanisław Bojda
Tadeusz Broda
Halina Bielec

Maria Kuraczowska
Stanisława Podyma
Anna Walarus

Maria Sztwiertnia
Agnieszka Bukowczan
Stanisława Bartosik

Ireneusz Kostka



Jubilatom życzymy pomyślności, dobrego
zdrowia, łask Bożych za wstawiennictwem
Najśw. Maryi Panny oraz radości i spokoju.

Z życia parafii



• Przedostatnie nabożeństwo Drogi Krzyżowej prowadzili przedstawiciele Róż Żywego Różańca - szli z krzyżem, czytali rozważania. Z nimi siedział również ks. Zenon, który wcześniej powiedział kazanie, oraz ministranci.

• W Niedzielę Palmową na początku każdej Eucharystii księża święcili palmy. Najwięcej osób przyszło do kościoła w samo południe. Większość zgromadziła się na dziedzińcu kościelnym, gdzie po krótkich modlitwach i odczytaniu Ewangelii ks. prob. Antoni Sapota poświęcił przyniesione palmy.

Potem procesyjnie udano się do kościoła na Mszę św.

• Po południu siedmiuosobowa grupa młodych ludzi pod opieką ks. Wojciecha wzięła udział w diecezjalnych obchodach Światowego Dnia Młodzieży, które rozpoczęły się kolorową procesją z palmami. Procesja, na czele której oprócz młodzieży szli ordynariusz bielsko-żywiecki bp Roman Pindel oraz bp pomocniczy Piotr Greger, a także liczni kapłani i diakoni, przeszła z kościoła Trójcy Świętej do bielskiej katedry, na uroczystą Eucharystię. Podczas modlitwy wiernych młodzi ludzie modlili się między innymi za swych rówieśników na całym świecie, by nie ulegli kulturze tymczasowości i powierzchowności, lecz karmili się słowami Chrystusa. Modlono się też, by niedawna peregrynacja znaków ŚDM w diecezji przyniosła owoce w osobistym życiu. Na koniec przedstawiciele młodzieży i ich duszpasterzy odczytali specjalny list-telegram do papieża Franciszka, podkreślając jak wielką radością dla nich było przeżywanie w dniach od 28 lutego do 14 marca peregrynacji znaków ŚDM (na podst. relacji - www.diecezja.bielsko.pl)

• W tym też dniu o godz. 16³⁰ odbył się w kościele drugi z koncertów pieśni pasyjnej (pierwszy był tydzień temu w kościele ewangelickim) w wykonaniu Chóru Ewangelickiego pod kier. Pawła Branca i naszego AVE, którym dyryguje Alicja Adamczyk.

• W poniedziałek miało miejsce spotkanie Seniorów.

• Do środy zostały rozdane wszystkie życzenia starszym Parafianom. Ci, którzy ukończyli 70 rok życia otrzymali nasze parafialne kartki świąteczne. Natomiast wszyscy, którzy przeżyli już 90 i więcej lat (najstarsze osoby to 101. latkowie) oprócz życzeń dostali koszyczki wielkanocne, w których jednym z motywów dekoracyjnych były woskowe kurki lub baranki, wykonane przez Księdza Proboszcza.

• Wielki Czwartek powitał nas zimową, śnieżną aurą. Rano księża odwiedzili z posługą duszpasterską chorych i słabych parafian. W tym dniu była odprawiona tylko wieczorna msza Wieczery Pańskiej, - pamiętki ostatniej wieczerzy, jaką Jezus spożył wraz ze swymi uczniami w przeddzień męki i śmierci krzyżowej. Tego wieczoru biorąc do rąk chleb i wino przemienił je w swoje ciało i swoją krew, czyniąc z nich pokarm i napój, który ma nam towarzyszyć do końca świata.

Do sprawowania tej uroczystej Liturgii wyszli nasi czterej kapłani, a towarzyszyła im duża grupa ministrantów. Na samym początku dzieci, ministranci oraz przedstawiciele Koła Przyjaciół Radia Maryja złożyli księżom życzenia, podziękowali za codzienną posługę duszpasterską i obdarowali ich kwiatami.

Intencją tej Mszy św. była modlitwa za kapłanów pochodzących z naszej parafii, za przygotowującego się do życia zakonnego, za księży pracujących wśród nas i za zmarłych kapłanów.

Kazanie powiedział ks. prob. Antoni Sapota. Mówił o Eucharystii, o tym, że *sprawując Eucharystię, odnawiamy to, co zostało ustanowione w wieczerniku*. Wspominał też Jana Pawła II, (przypada 10 rocznica śmierci), i pozostawioną przez niego książkę „Dar i Tajemnica” - której tytuł jest streszczeniem całego kapłaństwa - *dar i tajemnica...*, bo tym właśnie jest sakrament kapłaństwa... Eucharystia jest natomiast pokarmem miłości, bez którego nie można żyć, sprawować uczynków miłości. Zachęcał do zapamiętania słów *Żeby kochać, trzeba jeść...*

(kazania można posłuchać na www.klemens.pl)

➔ str. 6

POŚLUCHAJMY RAZEM, CO MÓWI DO NAS JEZUS...

Pewien chłopiec zachorował i leżał w łóżku. Minęły dwa tygodnie, a on ciągle był chory, jego stan zdrowia nie zmienił się. Mama mierzyła mu temperaturę po kilka razy dziennie i widziała, że dochodzi do czterdziestu stopni. Bardzo się niepokoiła i czuła się bezradna. Marek był w rodzinie najmłodszym dzieckiem a, jak wiadomo, o najmłodszych zawsze bardziej się martwią, niż o starszych i rozpieszczają ich.

Poproszono do domu lekarza, zbadał go, lecz nie mógł zdiagnozować, co z chłopcem. Zmierzył mu tętno, postukał palcami w plecy, poświecił swoją specjalną latarką w uszka i posłuchał stetoskopem serduszko. Przycisnąwszy pałeczką język Marka, doktor sprawdził gardło dziecka i znów zmierzył temperaturę, a potem pokręcił głową i powiedział: «Nie widzę niczego, nie mogę zrozumieć, co z nim jest, trzeba poczekać na jakieś objawy». «Być może to ospa, lecz on chorował na ospę dwa lata temu, lecz to może być całkiem inna choroba?» ale poczekajmy, czas pokaże...»

Zaczął się męczące oczekiwanie, od którego małego chłopcu nie stawało się lżej, a przeciwnie, coraz gorzej. Nie chciał jeść, nie chciał się bawić, milczący leżał w łóżeczku, a tata i mama chodzili na palcach, rozmawiali szeptem i niepokoiłi się coraz bardziej i bardziej. Wieczorem tata siedział w fotelu w salonie i czytał gazetę, lecz przysłuchiwał się każdemu odgłosowi z pokoju Marka. Nagle usłyszał, że syn woła go do siebie. Tata błyskawicznie zerwał się i podszedł do niego.

«Co, synku, czego potrzebujesz?» - czule zapytał.

«Tato, jak ci się wydaje, czy Jezus nie ma czasu mnie uzdrowić? Przecież On zawsze jest taki zajęty».

Tata tak mocno się zdziwił, że nie mógł synowi od razu odpowiedzieć. Nawet mu do głowy nie przyszło, że Jezus może nie mieć czasu dla kogokolwiek.

«O nie, Jezus ma czas, oczywiście dla wszystkich i zawsze», - zaczął tata, lecz syn przerwał mu i powiedział: «Ale przecież jest tak dużo chorych i nieszczęśliwych i wszystkim trzeba pomóc. Jakże On zdąży uzdrowić i mnie?»

«Synku, Jezus ma dużo czasu i jestem przekonany, że On cię uzdrowi, jeśli poprosimy Go o to. Poprośmy Go teraz, w tym momencie. Chcesz?»

Marek ucieszył się z propozycji taty i obaj schyliwszy głowy, zaczęli modlić się: «Drogi nasz Panie Boże, - zaczął tata, - przed Tobą oto ten mały nieszczęśliwy pacjent. On myśli, że Ty nie masz czasu, aby go uzdrowić, a ja wiem, że Ty zawsze masz czas, żeby uzdrowiać tych, którzy Cię kochają i bardzo wierzą w Twoją moc. Prosimy Cię uzdrów naszego syna w imię Chrystusa. Amen».

Po modlitwie chłopczyk zasnął i spał spokojnie i długo, a rano czuł się tak dobrze, że mama natychmiast zadzwoniła do lekarza i powiedziała, że u Marka spadła temperatura. Lekarz odpowiedział, że niczego nie rozumie, że czekał na jakieś objawy choroby, na cokolwiek, po czym mógłby rozpoznać chorobę dziecka. Takie szybkie wyzdrowienie było dla niego kompletnie niezrozumiałe.

Marek natomiast wszystko zrozumiał. On prosił Jezusa, żeby uzdrowił go i Jezus to uczynił. Co może być prostszego? Tata też nie wątpił, że uzdrowienie syna było sprawą Zbawiciela. Prosta dziecięca wiara i skromna prośba taty zrobiły swoje. Jezus, Który zawsze ma czas dla swoich dzieci, uzdrowił małego Marka. Chwała Mu!!!

Giustina

⇒ str. 5 Komunia była udzielana pod dwiema postaciami.

Na zakończenie Eucharystii Najświętszy Sakrament został przeniesiony do ciemnicy. Tam wierni czuwali do godz. 22⁰⁰.

• W Wielki Piątek od godz. 7⁰⁰ była okazja do spowiedzi. Od tej też godziny trwała adoracja w ciemnicy.

O 15⁰⁰ rozpoczęła się nowenna przed świętem Miłosierdzia Bożego. *Pragnę, abys przez te dziewięć dni sprowadzała dusze do zdroju mojego miłosierdzia, by zaczerpnęły siły i ochłody, i wszelkiej łaski, jakiej potrzebują na trudy życia, a szczególnie w śmierci godzinie...* (Dz 57).

O godz. 17³⁰ została odprawiona ostatnia droga krzyżowa, po której rozpoczęły się obrzędy wielkopiątkowe.

Po podejściu do ołtarza kapłani w czerwonych szatach, przypominających o ofierze krwi, upadli na twarz i modlili się w milczeniu. Potem rozpoczęła się liturgia słowa. Chór „AVE” odśpiewał Pasję. Na zakończenie została odmówiona uroczysta modlitwa powszechna, obejmująca wszystkie stany Kościoła i cały świat.

Zebrana kolekta przeznaczona była na Boży Grób w Jerozolimie.

Kolejną częścią nabożeństwa była adoracja krzyża. Przy wtórce antyfony, podkreślającej związek męki ze zbawieniem, Proboszcz odśpiewał stopniowo krzyż. Księża, ministranci i siostry zakonne adorowali go, natomiast pozostali wierni mogli uczynić to po zakończeniu nabożeństwa. Po adoracji krzyża była Komunia św. Potem Najświętszy Sakrament został przeniesiony do symbolicznego grobu, gdzie adoracja trwała do godz. 24⁰⁰. Do tej godziny, w ramach *nocy konfesjonatów*, można było skorzystać z sakramentu pojednania.

• W Wielką Sobotę zostaliśmy zaproszeni do kościoła również na godz. 7⁰⁰, aby adorować Najświętszy Sakrament w dekoracji Bożego Grobu. Od godziny 9 do 17 można było święcić pokarmy. Trwała również spowiedź.

Liturgia Wielkosobotnia rozpoczęła się o godz. 20⁰⁰. Na koniec była uroczysta procesja rezurekcyjna - CHRYSTUS ZAMRTWYCHWSTAŁ. ALLELUJA!!!

Intencje Apostolstwa Modlitwy - Kwiecień

Intencja ogólna: Aby ludzie nauczyli się szanować świat stworzony i strzec go jako dar Boży.

Intencja misyjna: Aby prześladowani chrześcijanie odczuwali pocieszającą obecność zmartwychwstałego Pana i solidarność całego Kościoła.

Intencja parafialna: O młodzież wierną Kościołowi i Ojczyźnie.

Modlitwa do św. Klemensa

Święty Klemensie, Patronie naszej Parafii,
Bóg powołał Cię, abyś rządził Jego Kościołem,
a przez męczeństwo potwierdził to, coś sprawował na ołtarzu.
Prosimy Cię wspieraj nas, byśmy przez przykład Twojej wiary i
głoszoną przez Ciebie naukę mogli podążać ku naszemu
mistrzowi Jezusowi Chrystusowi. Amen.

„Po górach, dolinach...”

Barbara Langhammer (red. naczelny), ks. Wojciech Medwid, Roman Langhammer (skład komputerowy).

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania nadesłanych materiałów i zmiany tytułów.

Wydawca: Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika w Ustroniu.

Koszt wydania: 1 zł.; ofiara dobrowolna.

Adres Redakcji: 43-450 Ustroń, ul. M. Konopnickiej 1, tel. (033) 854 30 23 [Parafia: (033) 854 24 49].

Strona internetowa Parafii: <http://www.klemens.beskidy.pl> **E-mail Redakcji:** pgd@klemens.beskidy.pl